Rok II. Nr. 299. Sosnowiec, środa 28 grudnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki.

Zgon Jadwigi Przybyszewskiej.

KRAKÓW, 27. 12. (wł.). W piątek ubiegły zmarła nagle na udar serca w Krakowie, Jadwiga Przybyszewska, wdowa po znakomitym pisarzu, Stanisławie Przybyszewskim. Zmarła przybyła przed kilku dniami do Krakowa, gdzie zamierzała spędzić święta u swego zięcia, p. Jarockiego, profesora akademji sztuk pięknych. Nieustanne kłopoty materjalne, a także troska o zdrowie męża, który od kilku lat stale zapadał na zdrowiu, sterały siły ś. p. Jadwigi Przybyszewskiej. Zaledwie o miesiąc niespełna przeżyła swego męża, dla którego była aniołem opiekuńczym.

KRAKÓW, 27. 12. (wł.). Wczoraj popołudniu odbył się na cmentarzu Rakowieckim pogrzeb św. pam. Jadwigi Przybyszewskiej, wdowy po wielkim pisarzu St. Przybyszewskim. W pogrzebie, oprócz członków rodziny, wzięła udział liczna publiczność.

Praca prof. Handelsmanna na forum akademji nauk społecznych i politycznych w Paryżu.

PARYŻ, 27. 12. (wł.). W dniu wczorajszym odczytał prof. Emil Bourgeois w akademji nauk społecznych i politycznych pracę prof. Marcelego Handelsmanna pod tyt. «Ideje francuskie w Polsce». Praca ta niedawno ukazała się w języku francuskim. Wykład profesora Bourgeois wywarł wrażenie na słuchaczach, wśród, których obecni byli przedstawiciele sfer naukowych i społecznych.

Zderzenie się 2-ch parowozów na morzu Marmara.

ANGORA, 27. 12. (wł.). Na morzu Marmara zderzyły się 2 parowce tureckie. Jeden z nich zatonął z 20 ludzi.

Przybycie mar. Piłsudskiego do Krynicy.

KRYNICA, 27. 12. (wł.). Przybył tu p. marszałek Piłsudski ze swą rodziną i zamieszkał w pokojach reprezentacyjnych domu zdrojowego.

W Kieleckiem mnożą się kadry „zjednocz. ludowego"

Z terenu województwa kieleckiego otrzymujemy wiadomość, że ruch zjednoczeniowy sen. Bojki przybiera żywiołowy charakter. Organizacje «Piasta» rozpadają się szybko jedna za drugą, a na ich miejscu wyrastają kadry zjednoczenia ludu. Wybitni działacze jak Smoliński, Molenda, Bereziński, Błaszczyński, b. członkowie «Piasta» wystąpili z organizacji i pracują już przy boku sen. Bojki w imię ideologji marsz. Piłsudskiego.

Wydział agitacyjny polskiej partji komunistycznej zlikwidowany.

Z Warszawy donoszą: Według zebranych informacyj przez policję, komunistyczna partja polska otrzymała ostatnio z Moskwy wielkie fundusze na propagandę wywrotową w Polsce. Pozwoliło to lepiej obserwować komunistów Warszawskich, którzy zaczęli prowadzić w spaniały tryb życia. W konsekwencji władze policyjne «nakryły» w dniu wczorajszym centralę komunistów w Warszawie. Znajdowała się tu tajna drukarnia, archiwum.

Ponadto we wszystkich dzielnicach Warszawy odbyły się masowe rewizje i aresztowania. Podczas rewizji w mieszkaniu kurjera Moszka Amsterdamskiego wykryto plany fortyfikacji wojskowych, mapy wojskowe i rozkazy w języku rosyjskim. W mieszkaniu Edwarda Słabińskiego wykryto maszynę drukarską, trzy kaszty zecerskie, matrycę, farby i układ.

Przy ul. Żalaznej w mieszkaniu Cyrli Groser wykryła policja druki agitacyjne w języku polskim, żydowskim i rosyjskim.

W lokalu przy ul. Parysowskiej u Bogusława Kamińskiego uległy konfiskacie stosy rękopisów, protokuły posiedzeń, druki sprawozdania i oficjalna korespondencja z Moskwy. Z lokalu młodzieży komunistycznej przy ul. Świętojerskier aresztowano Gruenberga Granasza i Fajekówną, przyczem wpadło w ręce policji mnóstwo druków i rękopisów w sprawie przyszłych wyborów na sejm. W domu przy ul. Widok aresztowany został komisarz rządu sowieckiego Edward Prym, ponadło aresztowano 15 innych osób. Aresztowani należą w przeważnej części do wybitnych działaczy komunistycznych.

Ponadto są aresztowani: Kazimierz Grochulski, dyrektor tow. wyd. «Książka», Henryk Bittner, mieszkaniec Łodzi, Tadeusz Żarski, Samuel Bychowski, Henryk Kossowski, Jehet Teich, mieszkaniec przy ul. Ś-to Jerskiej, bez zameldowania, Helena Altenberg, Anna Goldberżanka, Feliks Sachs, oddany został pod nadzór policji.

Odezwa sfer gospodarczych.

Przed samemi świętami w prasie prawicowej ukazała się odezwa wyborcza «sfer gospodarczych», które uważały za stosowne wystąpić publicznie ze swem credo politycznem.

Pod odezwą figurują nazwiska endeków, arystokracji rodowej oraz potentatów przemysłowych łódzkich, górnośląskich i Zagłębia Dąbrowskiego, bez różnicy wyznań i narodowości, są tam bowiem polacy, niemcy i żydzi.

Odezwa ta, utrzymana w tonie spokojnym obok uznania dla rządu obecnego, za jego dotychczasową pracę dla państwa, zawiera nawskroś reakcyjny program, wyraźnie dążący do zmiany demokratycznego ustroju na nawskroś reakcyjny.

Pomienione «sfery gospodarcze» dążyć będą do równouprawnienia sejmu i senatu nietylko w dziedzinie inicjatywy ustawodawczej i uchwalania budżetu, lecz również i w stosunku do rządu. Votum nieufności dla rządu, uchwalone przez sejm nie będzie miało następstw konstytucyjnych, jak się to praktykuje w krajach parlamentarnie rządzonych, lecz musi ono być również uchwalone przez senat.

Izba wyższa miałaby się składać z delegatów organizacyj gospodarczych i zawodowych, czyli specjalnie dobranych reprezentantów ziemiaństwa, wielkiego przemysłu, bankowości i handlu; pozatem weszliby do senatu wiryliści, wyznaczeni przez wyższe duchowieństwo i wyższe uczelnie, wreszcie rząd mógłby sobie zabezpieczyć odpowiednią większość w izbie wyższej za pomocą nominowania pewnej liczby oddanych mu zwolenników.

Sejm zostałby w takim razie zepchnięty do nędznej roli ciała doradczego, nie posiadającego faktycznie żadnej możliwości skutecznego sprawowania kontroli parlamentarnej, podczas gdy senat, ukonstytuowany wedle wzorów, zaczerpniętych z ustroju napoły absolutnych monarchij, miałby służyć hamulcem przeciwko «dziwolągom» prawodawczym wybranego przez całą ludność sejmu.

Oczywiście wolno jest sferom gospodarczym występować nawet z takim programem, wątpimy jednak bardzo, czy wśród ludzi pracy znajdą się choćby jednostki, któreby oddały swój głos na listę takiej reakcji.

«Sfery gospodarcze» zdają sobie sprawę z grożącego im odosobnienia i w ogłoszonej odezwie starają się skokietować klasy pracujące, występując przeciwko demagogji i twierdząc, że między kapitałem i pracą może nastąpić porozumienie, gdyż więcej jest między niemi punktów stycznych niż przeciwieństw.

Twierdzenie to zakrawa wprost na ironję, zwłaszcza, jeśli się zważy, że pod odezwą figurują podpisy osób, grających pierwsze skrzypce w radzie zjazdu przemysłowców górniczych. A rada zjazdu przyjęła już za zasadę, by nie tylko nie szukać punktów stycznych z ludźmi pracy, lecz unikać z nimi wszelkiej styczności. Dość wspomnieć o stosunku rady zjazdu do związku pracowników handlowych i przemysłowych, z którymi rada wogóle nie chce pertraktować...

A cóż mówić o stosunku do robotników, albo do właścicieli gruntów, objętych koncesjami?

Rzecz możliwa, że gdzieś za górami, za rzekami «sfery gospodarcze» mają szanse zdobycia mandatów, w naszym jednak zakątku w obecnych stosunkach odezwa sfer gospodarczych pozostanie wołaniem na puszczy...

Trzeba żyć bez wody!

Łaska kapitału francuskiego.

Dzielnice Sielca, Kuźnicy i Dębowej Góry, posługują się wodą do użytku domowego, dostarczaną przez kopalnię «Gwarectwa Renard», za pomocą wodociągów i pompek ulicznych. Pozatem żadnych studni prywatnych dzielnice te nie posiadają.

Od dłuższego czasu nasi kochani dobrodzieje francuscy wstrzymali stałą dostawę wody, dostarczając ją tylko w pewnych godzinach, mianowicie od godz. 7 rano do godz. 6 wieczorem.

Gdyby woda szła ostrym prądem i stale, czas ten możeby i wystarczył, lecz stale i w tym ograniczonym czasie są przerwy.

Około tych pompek stale czeka gromada kobiet i dzieci, by móc zdobyć kubełek tego cennego nektaru kosztem wzajemnych brutalnych sobie wymyślań, kto dłużej czeka, a często i bójek. Po każdym zatrzymaniu wody, gdy woda zaczyna iść, pierwsi odbiorcy otrzymują rudawkę, gęsty płyn z rdzą z rur żelaznych. Z braku wody, ta ciecz idzie do użytku.

W ostatnim tygodniu świąt, kiedy wody najwięcej potrzeba, wody tej nie było. Ludność wspomnianych dzielnic udała się z kubłami w pielgrzymkę po mieście, szukając studni lub ostatecznie zanieczyszczonych glinianek, by dostać chociaż na herbatę i do umycia się nieco wody.

Stan taki dłużej jest niemożliwy. Ile zaziębień, chorób, nieszczęść, powoduje on, gdyż okolice te zamieszkuje przeważnie warstwa biedna, nie posiadająca ciepłej odzieży, by stać po półtorej godziny w oczekiwaniu na francuską rudawę!

Czy naprawdę nie ma kto sprawą tą się zająć?

Co na to miejski urząd zdrowia? Czy ta rudawa nadaje się do użytku dla rzesz, odżywianych czarną kawą i kartoflanką?

Należałoby przypomnieć baronom francuskim, iż za obsuszenie gruntów i pozbawienie wody tych dzielnic, na zasadzie umowy z dawniejszymi obywatelami, zagwarantowali stałą i nieograniczoną ilość wody, więc nie z łaski to czynią. Sprawa ta nagła i pilna.

Ludność wspomnianych dzielnic ma nadzieję, iż magistrat natychmiast przedsięweźmie kroki, by nie pozostawić bez wody mieszkańców tych dzielnic do czasu, dopóki miasto samo nie będzie dostarczać wody własnemi wodociągami.

Stały mieszkaniec Sielca
i stały czytelnik «Ex. Zagł.»
K. Wilczak.

Sosnowiec, d. 26. XII. 27 r.

Syn trzema strzałami pozbawił ojca życia.

W niedzielę popołudniu na przedmieściu Lwowa, Bogdanówce, dokonano zbrodni ojcobójstwa. Mieszkała tam rodzina Kostyrków, składająca się z ojca, matki i owóch dorosłych synów. Rodzina żyła w niezgodzie z powodu pijaństwa ojca, który maltretował żonę i niedawał pieniędzy na utrzymanie domu. W niedzielę popołudniu po powrocie z nabożeństwa, stary Kostyrko wszczął awanturę i uderzył młodszego syna w twarz. Starszy syn Michał ze łzami w oczach próbował ułagodzić ojca. Po bezskutecznych wysiłkach, płacząc, dobył z szafy rewolwer i trzema strzałami w głowę ojca, pozbawił go życia, poczem oddał się w ręce policji.

Zbrodnia ojcobójstwa pod Warszawą.

Z warszawy donosi (A): W poniedziałek 26 bm. w Grochowie przy ul. Mieszkowskiej 55, niejaki Stefan Wasiński, będąc w stanie nietrzeźwym, zastrzelił swego ojca 57-letniego Józefa Wasińskiego, przodownika 17 komisarjatu P. P. Morderstwo zostało dokonane wobec konającej macochy mordercy. Policja sprawcę aresztowała.

Warjat w kościele

postrącał z ołtarza świeczniki.

W kościele św. Ducha przy zbiegu ulic Freta i Długiej w Warszawie po skończonej prymarji rozległy się okrzyki przerażenia.

Zwabiony hałasem ksiądz Wacław Kunert wybiegł z zakrystji i ujrzał sierżanta szamocącego się z obcym mężczyzną.

Na kamiennej posadzce oraz na stopniach ołtarza leżały pogięte świeczniki i połamane świece.

Okazało się, że zatrzymany Jankiel Dymant (Sienna 85) jest sprawcą profanacji. Odesłano go do II komisarjatu, gdzie na pytania dawał bezsensowne odpowiedzi.

Jak donosi jedna z wczorajszych gazet żydowskich, Dymant jest umysłowo chory i spędził rok w szpitalu pod obserwacją lekarską.

Yveling Rambaud i E. Piron

Dramat w Bicetre

Powieść.

135.

Hrabina nie miała siły dokończyć myśl i umilkła. Zdawało się, że życie już z niej ulatuje.

Odkrycie to wstrząsnęło całą istotą Fabiana. Widział się dotkniętym przez dwa największe nieszczęścia, jakie mogą dotknąć człowieka.

Tymczasem nadszedł komisarz policyi, a za nim August i dwóch agentów.

Urzędnik nachylił się na hrabiną i ujął jej rękę. Spostrzegłszy, że jeszcze oddycha, zapytał:

— Czy pani hrabina słyszy mnie i może odpowiedzieć?

— Słyszę — odrzekła ledwie dosłyszalnym głosem.

— Czy zna pani swego zabójcę?

— Znam.

— Któż to taki?

— Doktór... Réne Duclos.

— Dzy pani mówi, doktór René Duclos?

— On.

Hrabina wymówiła ostatni wyraz prawie niewidzialnem poruszeniem ust i skonała.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Ofiara Cecylji.

I.

Hrabina Luiza w ostatniej chwili życia rzuciła na doktora oskarżenie straszne i fałszywe, niemożliwe do cofnięcia.

W kobiecie tej była dziwna mięszanina uczuć szlachetnych i namiętności najniższych.

Będąc młodą i wspaniale piękną, była zdradzaną przez męża. Hr. Rudolf swem postępowaniem rozpustnem nie oszczędził jej ani jednego upokorzenia, ani jednej goryczy.

Gdyby była chciała, mogła się była pomścić, znaleźć pocieszycieli i korzystać z tryumfów łatwych, nie uczyniła jednak tego. Nakazała milczenie porywom serca i wiernie utrzymała czystość ogniska domowego.

Była i miała prawo być dumną ze swego życia cnotliwego.

Serce swe, bez podziału, oddała swemu synowi.

Fabian stał się osią jej życia, bożyszczem, motorem wszystkich jej czynów. Patrzała tylko jego oczyma i żyła dla niego.

Przesada tego uczucia doprowadziła ją do zbrodni. Skoro tylko wydało się jej, że interesa Fabiana mogą być narażone, że jego szczęście zostało zagrożone nietylko w chwili bieżącej, lecz i na przyszłość, objawiła się matka groźna, niebezpieczna, nieubłagana.

Wszelka broń, służąca do obrony jej dziecka i usunięcia nieprzyjaciela, była dla niej dobrą.

Widzieliśmy ją u dzieła w chwili śmierci męża, w salonie p. Hauteclair i nakoniec przed zgonem własnym.

Ona, spełniające obowiązki religijne, wierząca w nagrodę i karą na tamtym świecie, bez wyrzutów sumienia wyrzekła w agonji najstraszliwsze kłamstwo. Zaryzykowała zbawienie wieczne.

Dlaczego?

Gdyż przewidywała rozwód Fabiana z Marcelą, gdyż spokój i szczęście syna były tylko igraszką w rękach doktora Duclos, gdyż człowiek ten mógł zabrać Fabianowi jego żonę, majątek, poważanie, słowem złamać jego serce i życie.

Więc nienawidziła go jako rywala wstrętnego, jak złego ducha, którego należało zażegnać na zawsze.

Co ją obchodził zbrodniarz rzeczywisty, Paweł Ranoir, który prędzej, lub później i bez tego mógł dostać się na rusztowanie? Własne wady przykuwały go do życia w nędzy i błocie do chwili śmierci. Wierzyła, że odbierze on kiedyś karę za swą zbrodnię.

Ale człowiekiem niebezpiecznym, rywalem zawsze groźnym, był kto inny, człowiek, który zwrócił Marcelę z drogi obowiązków i romansował z nią, podczas, gdy w pałacu odgrywał się dramat straszny.

Ponieważ umierała pod ciosem zabójcy, więc śmierć jej powinna przynieść korzyść jej synowi.

I w swej namiętnej nienawiści do doktora Duclos oskarżyła go o morderstwo.

Komisarz, w najwyższym stopniu zdziwiony jej zeznaniem, prosił by je powtórzyła.

Umierająca potwierdziła wraz z tchnieniem ostatniem.

Komisarz i Fabian, nachyleni nad głową zmarłej, zadrżeli obaj.

Syn zrozumiał straszną myśl swej matki i widział w niej ostatnie jej życzenie.

Życzenie to zresztą zgadzało się z wrzącemi w jego sercu uczuciami zazdrości i gniewu, od chwili, gdy matka wyjaśniła mu powód nieobecności Marceli i doktora. I przysiągł sobie życzenie to uszanować.

Po stwierdzeniu zbrodni pozostawało tylko odszukać zabójcę i aresztować go.

d. c. n.

Co robi miłość.

Jej jedną, a sobie 2 kule.

Kapral 11 pułku piechoty stacjonowanego w Tarnowskich Górach na Śląsku, niejaki Stefan Rudny, kiedy przyjechał na urlop świąteczny do swej rodziny w Dąbrowie, dowiedział się, że narzeczona jego 17-letnia Wanda Ciszowska, (Limanowskiego 25) przestała go darzyć względami i uczucia swe skierowała w stronę innego, którego wkrótce ma poślubić,

Bezgraniczna miłość Rudnego, jaką żywił dla ukochanej, na wieść o zdradzie zrodziła w nim myśl strasznej zemsty.

W ubiegły poniedziałek, to jest w drugi dzień świąt, kiedy Ciszowska wychodziła z bramy domu, w krórym mieszkała, przybliżył się do niej Rudny i wystrzałem kuli rewolwerowej przeszył nieszczęśliwej prawą pierś. Następnie dwa razy strzelił do siebie, raniąc się w okolice brzusznej jamy.

Ciszowską ze względu na niezagrażający życiu stan zdrowia pozostawiono w domu, Rudnego zaś przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala powiatowego w Będzinie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 28 Środa

Dziś: Młodziankow
Jutro: Tomasza bisp.
Wschód słońca 7.44
Zachód „ 3.21

RADJO.

Środa — 28 grudnia.

KATOWICE.

16.20 Komunikat polskiego zw. zrzesz. woj. śląskiego.
16.40 Skrzynka pocztowa.
17.05 Komunikat dyrekcji kolei państwowych w Katowicach.
17.20 Transmisja z Warszawy. Odczyt.
17.45 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci i młodzieży.
18.55 Komunikaty.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt z cyklu Tatry i taternictwo.
20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa.
22.00 Komunikaty.
22.30 Koncert z kawiarni „Atlantic".

WARSZAWA.

11.40 Komunikaty PAT'a.
12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
14.40 Komunikaty PAT'a.
15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy.
16.00 Odczyt p. t. „O kolendach staropolskich".
16.25 Nadprogram i komunikaty.
16.40 „krzynka pocztowa" — korespondecja bieżąca.
17.05. Komunikaty PAT'a.
17.20 Odzyt p. t. „Ogródki działkowe i ich znaczenie dla miast„.
17.45 Program dla dzieci i młodzieży.
18.15 Koncert.
18.55 Komunikaty PAT'a.
19.05 Komunikat rolniczy.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt p. t. „Okręgi hodowli koni w Polsce".
20.00 Lekcja języka angielskiego.
20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.
22.00 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05 Komunikaty PAT'a.
22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.
22.30 Komunikat PAT'a.

Teatr miejski w Sosnowcu.

W czwartek „Nasza żonusia". Początek o godz. 8.15.

Ogólna.

Przestępczość na terenie woj. kieleckiego w listopadzie.

Wykaz przestępczości na terenie województwa kieleckiego za miesiąc listopad 1927 roku.

Przestępstwa polityczne 13; bunt i opór władzy 60; inne przestępstwa przeciwko władzy 205! dezercja 14; zakłócenie spokoju publicznego 872; ukrywanie przestępców 1; przemytnictwo 19; włóczęgostwo i żebranina 63; spekulacja walutą 1; fałszerstwo pieniędzy i papierów wartościowych 4; fałszerstwo dokumentów i dowodów 8; fałszerstwa innego rodzaju 9; rozbój w bandzie 1; rozbój zwyczajny 3; moreerstwo zwyczajne 8; dzieciobójswo 7; inne pozbawienie życia 3; podpalenie zbrodnicze 13; pożary przypadkowe 89; stręczenie do nierządu 3; przestępstwa na tle seksualnym 6; inne przestępstwa przeciwko moralności 40; uszkodzenie cielesne 575; spędzenie płodu 11; podrzucenie dziecka 6; kradzież kasowa z włamaniem 1; kradzież kolejowa z włamaniem 3; kradzież kolejowa bez włamania 36; innego rodzaju kradzieże z włamaniem 152; kradzieże kieszonkowe 46; kradzież z pola i lasu 110; kradzież przewodów telegraficznych i telefonicznych 1; innego rodzaju kradzieże bez włamania 1533; kradzież koni 4; kradzież bydła 7; oszustwo 98. wymuszenie 5; sprzeniewierzenie 76; paserstwo 11. lichwa i paskarstwo 30; hazard karciany 22; potajemne gorzelnictwo 1; kłusownictwo 229; przekroczenie przepisów sanitarno-adminisracyjnych 17221; przekroczenie przepisów handlowo-adminisracyjnych 2074; samobójstw 12; nieszczęśliwych wypadków 50; w tem wypadków śmiertelnych 15; zaginięcie osób 5; przekroczeń meldunkowych 227; opilstw 742; różne przestępstwa 6899.

(o) **Ubezpieczenia pracowników umysłowych.** Zgodnie z treścią obowiązujćcej ustawy, winien był fundusz bezrobocia zakończyć 3 grudnia b. r. swą działalność w zakresie zabezpieczenia pracowników umysłowych.

Ponieważ jednak nowo powstające zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych nie mogły jeszcze być zorganizowane i trudno jest narazie określić, kiedy będą w stanie przystąpić do normalnej pracy, przeto rada ministrów na wniosek p. ministra pracy i opieki społecznej przedłużyła do dn. 3 grudnia 1928 roku moc obowiązującą przepisów, o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w brzmieniu ustawy z r. 1925 o zabezpieczeniu pracowników umysłowych w funduszu bezrobocia.

Działalność funduszu bezrobocia w spomnianym zakresie będzie stopniowo ograniczana w miarę przejmowania tych czynności przez nowo powstające zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Onegdaj w kościele parafjalnym w N. Sielcu ks. prefekt Ptasiński w asystencji ks. prob. Mazurkiewicza pobłogosławił związek małżeński między p. Bohdanem Lekszyckim, współpracownikiem »Kurjera Zachodniego« i »Il. Kur. Krakowskiego«, a panną Zofją Ciesielską z Poznania. Młodej parze przesyłamy serdeczne życzenia na nowej drodze życia.

(s) **Minęły święta...** Sprawdziło się stare polskie przzsłowie.

Spowity mroźnemi okowami dzień św. Barbary dał nam Boże Narodzenie po wodzie.

Dzień wigilijny, jak również dzień Bożego Narodzenia minęły przy iście jesiennym, melancholijnym nastroju. Pomimo, że ruch na ulicach miasta był dość duży, nie widać jednak było tego tętna życia i wesołości, jak to bywało po inne, dobre lata.

Minęły dwa dni świąt, do których czyniono tyle zabiegów i przygotowań. Minęły szybko i bezpowrotnie, jak wszystko na świecie.

Dziś stajemy znowu przy naszym codzienuym warsztacie pracy, by w trudzie i znoju zdobywać codzienny kawałek chleba.

Minęły święta...

(s) **Dochód z akademji** ku czci gen. Bema, urządzony w niedzielę dn. 18 b. m. w teatrze miejskim wyniósł 391 zł., po potrąceniu zaś kosztów urządzenia akademji osiągnięto czystego zysku 245 zł.

(s) **Ofiary.** Zamiast powinszowań noworocznych urzędnicy techniczni kopalni gwar. »hr. Renard« złożyli do dyspozycji komitetu ratunkowego oddział w Sielcach następujące sumy:

F. Zalewski 20 zł., L. Przegroda 10 zł., Fr. Pyzikowski 10 zł., E. Krasnodąbski 10 zł., St. Zieliński 10 zł., A Ornowski 5 zł., W. Kaszyński 5 zł., Stanek 5 zł., M. Stojczyk 3 zł. Wł. Kopulski 2 zł., J. Santarjus 2 zł., Razem 82 złotych.

Zarząd Komitetu składa ofiarodawcom serdeczne staropolskie »Bóg Zapłać«.

(s) **Ze sceny amatorskiej.** Dn. 25 b. m. w sali »Zagłoba« sekcja sceniczna tow. hodowli kanarków w Sosnowcu urządziła przedstawienie teatralne.

Na program złożyły się dwa utwory p.t. »pilnuj swego« i chrapanie z rozkazu«!

Amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie, wywołując co chwila kaskady śmiechu i burze oklasków rozbawionej publiczności.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Dn. 23 b. m. Stefan Jaworek lat 24 zam. w Sosnowcu (Targowa nr. 22) usiłował otruć się esencją octową. Po zastosowaniu zabiegów lekarskich odwieziono go do szpitala miejskiego.

(s) **W trzy blaszki.** Wincenty Malik, zam. we wsi Ledziny pow. pszczyńskiego, zameldował policji, iż przez kilku osobników został ograny w trzy blaszki na sumę 5 zł. oraz skradziono mu przytem 15 zł.

(s) **Kradzież.** Markowicz Izaak, zam. w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej, zameldował kradzież z okna wystawowego skórek różnych, wartości 348 zł.

Dn. 22 b. m. Paweł Wieczorek, zam. na Dębowej Górze, czeladnik krawiecki, skradł 150 zł. oraz palto swemu pracodawcy J. Krawczykowi i zbiegł.

Z Grodźca.

(g) **Wiec.** D. 26 b. m. w sali ochronki w Grodźcu urządziło wiec »Wyzwolenie«

Rozstrząsano sprawy zbliżających się wyborów, oraz zaznajamiano zebranych z dążeniami partji.

Przebieg wiecu był spokojny.

Z Będzina!

(b) **Z tow. dobroczynności.** Na ostatniem posiedzeniu członków zarządu tow. dobroczynnoęci uchwalono uruchomić pracownię czapek, w której zatrudniona będzie młodzież z przedszkola przy P. M. S. w Będzinie.

(b) **Niedoszła samobójczyni.** Dn. 25 b. m. o godz. 21, Helena Supernak w Będzinie (pl. 3 Maja nr. 3) usiłowała otruć się esencją octową. Denatkę odwieziono na kuracje do szpitala pow. w Będzinie. Przyczyny samobójstwa nie ustalone.

(b) **Tragiczny wypadek.** Dn. 24 b. m. o godz. 20.30 pomiędzy Dąbrową, a Będzinem został przejechany przez pociąg towarowy Stanisław Musialik, lat 26, zam, w Będzinie. Musialik poniósł śmierć na miejscu.

Z Dąbrowy.

(d) **Redukcje i stan bezrobocia.** W ubiegłym tygodniu zarząd kop. Mortimer, zredukował 400 robotników.

Według danych statystycznych ekspozytury urzędu pośr. pracy ogólny stan bezrobotnych sięga tysiąca osób.

(d) **Ze stow. właścicieli nieruchomości.** Na ostatniem ogólnem zebraniu członków stow. właścicieli nieruchomości, po omówieniu spraw przedwyborczych i bieżących wybrany został nowy zarząd, w skład którego weszli p.p.: St. Nowak (prezes) R. Kicki (wicepr.), Włodarkiewicz (skarbnik), Krzywański sekretarz), W. Jaworski, Zelawski, Wł. Danecki, Kowalczewski i Bąbczyński.

Do komisji rewizyjnej: Kudlicki, Kasprzyk i Bednarczyk.

(d) **Choinka dla młodzieży szkolnej.** W ubiegłą sobotę magistrat m. Dąbrowy urządził dla młodzieży szkół powszechnych choinkę. Na gwiazdkę dziatwa otrzymała pamiątkowe książeczki oraz różnego rodzaju łakocie. W uroczystości wzięli udział radni miasta, ławnicy i zaproszeni goście.

250 nieszczęśliwych wypadków podczas świąt w Warszawie.

W czasie świąt Bożego Narodzenia w Warszawie było ogółem 10 wypadków samobójstw, w tem 2 śmiertelne, 18 wypadków samochowych, w tem 2 śmiertelne. Pogotowie ratunkowe wzywane było do 250 wypadków.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Komunista.—Złodziej kolejowy.—Lubieżnik.—Awanturnicy.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznał sprawę 30-letniego Franciszka Wójcika, mieszkańca Dąbrowy Górniczej, (Łukasińskiego 20), oskarżonego o należenie do partji komunistycznej. Po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, sąd skazał Wójcika na rok więzienia z pozbawieniem praw i z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Stanisław Skucha, lat 33, mieszkaniec Warszawy, wielokrotnie karamy zodziej, znany ze śmiałych kradzieży w pociągach, zasiadł ponownie na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skucha, obrawszy sobie jako teren dziełania linję Warszawa - Katowice, w dniu 2 marca b. r. wsiadł do wagonu trzeciej klasy pociągu pośpiesznego, w którym jechał inżynier Józef Ginsberg z Sosnowca i zastawszy go drzemiącego, między Częstochową a Maczkami, począł mu grzebać po kieszeniach. W chwili, gdy złodziej wyciągnął inż. Ginsbergowi zegarek, Ginsberg obudził się i oddał złodzieja w ręce policji. Skucha karanym był za kradzieże przez sądy w Warszawie, Krakowie, Siedlcach, Stoczku i Sosnowcu, obecnie zaś odsiedzi trzy lata, na które go sąd okręgowy skazał.

43-letni Hogon Knopp, mieszkaniec Mysłowic, za dopuszczenie się czynów lubieżnych z nieletnią dziewczynką, skazany został na rok więzienia z pozbawieniem praw. Sprawę sądzono przy drzwiach zamkniętych.

Bracia Frajmanowie, 18-letni Rubin i 21-letni Izychem, mieszkańcy Porąbki, podczas odprawiania w dniu 13 sierpnia b. r. nabożeństwa w bóżnicy wszczęli krzyki i awantury, skutkiem czego nabożeństwo zostało przerwane. Obaj Frajmonowie znani są z podobnych awantur, sąd przeto skazał ich na siedem dni aresztu.

ODPIS.

Odpis sentencji wyroku w sprawie UK. 576/27—Kp. 3515/27. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, w trybie postępowania uproszczonego, na posiedzeniu sądowem dnia 16 listopada 1927 r. rozpoznawszy sprawę Kazimiery Łempickiej, oskarżonej z art. 466 cz. I k. k. na zasadzie art. 466 cz. 1 i 2, 54 k. k. 771, 776, 976-999 U.P.K. 60 i 61 p. t. o. k. s. 28-35 k. k. postanowił: Kazimierę Łempicką, lat 48, córkę Jakuba i Kamili ur. w Gołonogu, pow. Będzińskiego, zam. w Sosnowcu uznać winną, że w dniu 14 września 1927 r. w Sosnowcu, będąc akuszerką, spędziła płód Marji Samiec za jej zgodą i ukarać ją za to zamknięciem w więzieniu zamieniającym dom poprawy na przeciąg dwuch lat, z ograniczeniem praw i skutkami przewidzianymi w art. 28-35 k. k. oraz skazać ją na uiszczenie opłat sądowych w sumie 80 zł. i obciążyć kosztami sądowymi, które w razie nieściągalności przyjąć na rachunek Skarbu Państwa. Zabronić oskarżonej praktykę akuszeryjną na przeciąg lat pięciu i wyrok opublikować. Wyrok nieostateczny, ulega zaskarżeniu, w drodze apelacji, w terminie 14-dniowym od dnia dzisiejszego. Na poczet wymierzonej kary zaliczyć oskarżonej areszt prewencyjny od dnia 26 września 1927 r. po dzień dzisiejszy.

Sędzia (—) Er. Kłodnicki

Za zgodność St. Sekretarz Urz. Prok. w Sosnowcu
(—) Edw. Jaroszewicz.

Życie gospodarcze.

Niesłychany spadek cen żyta zagranicą.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, iż widoki na zbiory w Argentynie, na skrystalizowanie się których rolnicy całego świata oczekują rok rocznie z napręzeniem, jako na czynnik o konjunkturze światowej nieomal decydujący, zapowiśdają się, jak się wyjaśniło ostatecznie w połowie grudnia, świetnie. Zbiory tegoroczne Stanów Zjednoczonych Am. Półn. i Kanady są rekordowe i wyniosły w r. b. w Stanach Zjednoczonych 235.000.000 kwintali wobec 225.000 kwintali, pomimo, iż rok ubiegły uchodził za dobry, przyczem w Stanach Zjednoczonych powierzchnia zajęta przez zimową uprawę pszenicy wzrosła w b. r. o 10 proc. Według przewidywań rzymskiego instytutu rolniczego światowa nadwyżka eksportowa wyniesie w roku bieżącym około 260.000.000 kwintali.

Wobec zarysowującej się w sposób powyższy konjunktury, należy liczyć się z bliskiem załamaniem się cen na rynku światowym. Pierwszym zwiastunem nieuniknionego w warunkach powyższych procesu zniżkowego jest załamanie się cen na giełdzie w Berlinie, na której cena ta spadła już poniżej ceny w Warszawie i wynosiła dla pszenicy w tygodniu 11.12 do 18.12 27 r. tylko 48.77, gdy w Warszawie 41.27, (obniżyła się o 2 punkty w stosunku do tygodnia poprzedniego).

W tych warunkach utrzymywanie się wysokiej ceny zboża na giełdach krajowych jest wrost niezrozumiałe i zdaje się tłumaczyć wyłącznie powstrzymaniem się producentów rolnych od podaży zboża, to też rolnicy, którzy zbyt późno się w tem zorjentują, będą sami poszkodowani.

GIEŁDA.

Warszawa, 27.12.

Warszawa dol. 8.88 i pół.
Nowy-Jork 8.90.
Londyn 43.33.
Paryż 35.11 i pół.
Wiedeń 126.00.
Praga 26.41 i pół.
Szwajcarja 172.28.
Holandja 360.55.
Dol. War. pr. obr. 8.88 i pół.

Tendencja: niejednolita.
5 proc. Poż. Prem. Dolar. zł. 65.75 — 64.00.

AKCJE.

Warszawa, 27.12.

Bank Handlowy 125.00.
Bank Polski 156.00—155.50.
Bank Zachodni 50.25.
Strem 17.50.
Czersk 1.00.
Cukier 81.00—80.00.
Firlej 55.00.
Węgiel 109.00—108.50—109.00.
Lilpop 40.25—40.00—39.75.
Modrzejów 9.05.
Ostrowiecki 84.50.
Pocisk 2.80.
Rudzki 55.50—54.00.
Starachowice 65.25—65.75.
Ursus 11.75.
Zyrardów 17.00—17.10.
Haberbusz 165.00.
Tendencja: słabsza.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna, tel. 4-94.